

VIII edycja POWIATOWEGO KONKURSU ORTOGRAFICZNEGO

O autonomii teatru

W domenie poszukiwań poza- i parateatralnych Jerzego Grotowskiego, twórcy Teatru Laboratorium, widać wyraźnie dbałość o urodę słowa i ekspresję aktu twórczego. Reżyser rozpoczął bezkompromisowe przekształcanie teatru, o czym świadczą przedstawienia z pogranicza happeningu i spektakl „Apocalypse”, który odsłonił nowe horyzonty niemieszczące się w dotychczasowych granicach. Wprawdzie to, do czego zmierzał, było niekiedy chybotliwe, niekiedy harmoniczne, lecz nie wiadomo, w jakiej mierze realne.

Trywialnie można powiedzieć, że miał hyzja na punkcie idei „teatru ubogiego” i „aktora ogołoconego”. Myślenie artysty ewoluowało ustawicznie i miało nieoceniony wpływ na powstające dzieła. To ze wszech miar charyzmatyczna osobowość o rozległej erudycji i niespotykanym prestiżu, co potwierdza między innymi tytuł doktora honoris causa.

Podczas ponadsześciotygodniowego turnee grupa zatrzymała się w ekstrakomfortowym Hotelu Europejskim, z którego hażanie są ostentacyjnie dumni.

Na cotygodniowych eksperymentalnych próbach nie było mowy o chałturzeniu, brużdżeniu, chichrani i handryczeniu, ponieważ groziło to chandrą lub blamażem, a zajęcia stałyby się zbyt hektyczne i żenujące z półprzyuczonymi artystami.

Przecież „aktor to człowiek w człowieku”... W tym momencie konieczny byłby blekaut, by móc kontemplować powyższą sentencję.

Urszula Zachara